

Strona znajduje się w archiwum.

POSZUKIWANY PRÓBOWAŁ UCIEC PRZED WIĘZIENIEM

Data publikacji 26.04.2009

Od siedmiu lat był poszukiwany. Nie przebywał w swoim mieszkaniu. Kryminalni z Mokotowa wiedzieli, że 48-latek kryjówkę znalazł w ich dzielnicy. Pewne było także, że nie otworzy nikomu drzwi. Policjanci wykorzystali powrót do domu Wiesława B. i zatrzymali go na klatce schodowej. Ten jednak próbował swoich sił z interweniującymi. Kopał ich, szarpał za ubranie i chciał uciekać. Funkcjonariusze nie pozwolili mu, aby uniknął odpowiedzialności za przestępstwa z przeszłości.

Kryminalni wiedzieli, że pod ostatnim adresem zameldowania nie znajdą 48-latka. Od siedmiu lat był poszukiwany i sam doskonale o tym wiedział. Aby uniknąć więziennej celi ukrywał się przed organami ścigania. Policjanci jednak nie dali za wygraną. Ustalili miejsce kryjówki Wiesława B. Czekali na odpowiedni moment, aby go zatrzymać.



Policjanci wiedzieli, że poszukiwany opuścił mieszkanie, w którym od jakiegoś czasu się ukrywał. Czekali na niego na klatce schodowej, tuż obok mieszkania. Po dłuższym oczekiwaniu z windy wyszedł Wiesław B. Gdy dowiedział się, że nieznajomi przyszli właśnie do niego, zdenerwował się. Od razu i za wszelką cenę próbował ratować swojej wolności.

48-latek swoją walkę z policjantami zaczął od kopania ich. Kiedy to nie poskutkowało, szarpał kryminalnych za ubranie i wymachiwał rękami, aby ich uderzyć. Nawet, kiedy leżał na podłodze i miał zakładane kajdanki robił wszystko, aby wyrwać się z rąk kryminalnych. Kiedy zorientował się, że tym razem nie uniknie więziennej celi, zapanował nad swoimi negatywnymi emocjami. Zdał sobie przy tym sprawę, że na nic przyszło mu ukrywać się przez tyle lat. Kiedy Wiesław B. wytrzeźwiał, a miał w organizmie ponad pół promila alkoholu, razem z policjantami przekroczył mury zakładu karnego. Jak długo pozostanie w zakładzie prawnej izolacji, zdecyduje sąd.

dt, ao